

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, środa 30 sierpnia 1961 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 205 (3799)

Wyd. A'

Nakład 57.782

Podziękowanie przywódców radzieckich za życzenia z okazji lotu statku „Wostok-2”

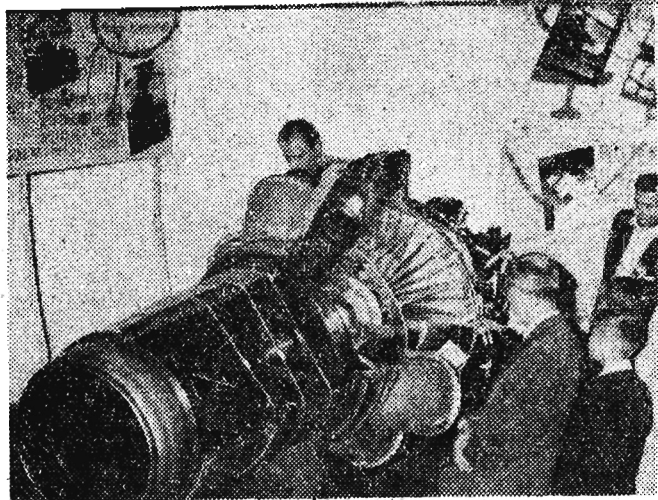
I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Władysław Gomułka, przewodniczący Rady Państwa PRL Aleksander Zawadzki, prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, a za ich pośrednictwem cały naród polski, otrzymali podziękowania przywódców radzieckich — Nikity Chruszczowa i Leonida Breżniewa, za serdeczne życzenia z okazji długotrwałego kosmicznego lotu statku - sputnika „Wostok 2” z lotnikiem — kosmonautą majorem Hermanem Titowem na pokładzie.

Podziękowanie otrzymał również prezes Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego Stefan Ignar.

Obce łodzie podwodne naruszają morską granicę ZSRR

Cwaładzenie TASS

MOSKWA
W poniedziałek po południu agencja TASS ogłosiła oświadczenie następującej treści:
Jak się dowiadujemy, w ostatnim czasie zdarzyło się szereg wypadków naruszenia morskiej granicy ZSRR przez obce łodzie podwodne. Przy tym łodzie te wplywały w obręb radzieckich wód terytorialnych w zanurzeniu, dokonywały manewrów, prowadziły obserwacje w celach wywiadowczych.
Zgodnie z prawem międzynarodowym i z ustawodawstwem ZSRR obce łodzie podwodne mogą wplywać na radzieckie wody terytorialne jedynie za pozwoleniem rządu ZSRR, a w czasie pobytu na tych wodach powinny znajdować się na powierzchni. Wejście zanurzonych łodzi podwodnych na wody terytorialne innego państwa bez jego zezwolenia stanowi poważne naruszenie suwerenności tego państwa i jest sprzeczne z ogólnie przyjętymi normami prawa międzynarodowego.
W związku z powyższym rząd ZSRR odczuł Ministerstwo Obrony ZSRR, aby w przyszłości w razie wykrycia w obrębie radzieckich wód terytorialnych obcych łodzi podwodnych, które naruszyły granicę państwową ZSRR i znajdują się w zanurzeniu — podejmowało środki w celu zniszczenia intruza.



25 bm. w Lublinie z okazji „Dni Lotnictwa” otwarta została wystawa lotnicza, obrazująca dorobek 15-lecia polskiego przemysłu lotniczego.
Na zdjęciu: silnik odrzutowy samolotu MiG-15. CAF

Wielka parada polskich filmów na naszych ekranach

W piątek — inauguracja FFP

Od czasów „Zakazanych piosenek” upłynęło sporo lat i niemało, bo aż 135 filmów powstało w tym okresie w naszych wytwórniach. Najlepsze z nich zobaczymy ponownie na ekranach we wrześniu, podczas ogólnokrajowego Festiwalu Filmów Polskich.
Filmy festiwalowe, jak poinformowano dziennikarzy na konferencji, która odbyła się wczoraj w rzeszowskiej ekspozytorze Centrali Wynajmu Filmów, podzielić można na dwie zasadnicze grupy: na filmy nowe, które po raz pierwszy wejdą na ekrany oraz na wznowienia najlepszych obrazów, wyprodukowanych w latach ubiegłych.
Do pierwszej grupy wchodzi 6 filmów: „Wrzesień — tak było” J. Bossaka i W. Kazmierczaka, „Dziś w mojej umrze miasto” J. Rybkowskiego, „Młoczące ślady” Z. Kuźmińskiego, „Droga na zachód” B. Poręby, „Przećwiko bogom” H. Drapelli oraz najnowszy film A. Wajdy „Samson”. Razem z tymi filmami wyświetlane będą nowe polskie filmy krótkometrażowe.
Druga grupa obejmuje 16 filmów wznowionych (prawie wszystkie na nowo skoplowane), a wśród nich takie jak „Ostatni etap”, „Ulca

graniozna”, „Skarb”, „Celułoz”, „Pod gwiazdą frygijską”, „Kanał”, „Popiół i diament”, „Miasto nieujarzmione”, a w niektórych miastach naszego województwa również „Krzyżacy”.
Festiwal, który zainaugurowany zostanie w Rzeszowie w piątek, 1 września filmem „Wrzesień — tak było”, obejmie niemal wszystkie (bo 96 procent) kina naszego województwa, w tym 120 kin wiejskich. W czasie jego trwania CWF i WZK wprowadza dla kinomanów wiele udogodnień i ulg w nabywaniu biletów.
Ponadto CWF przygotowuje dla widzów festiwalowych dodatkowe atrakcje w postaci spotkań z aktorami filmowymi oraz konkursu z nagrodami, którego warunki podamy w wydaniu niedzielnym „Nowin”. (w.s.)

Spór polityczny w Brazylii trwa

Dowództwo wojsk brazylijskich przeciwko Goulartowi

RIO DE JANEIRO

Na brazylijskiej arenie politycznej, gdzie po ustąpieniu prezydenta Quadrosa zapanowała niejasna sytuacja, nastąpiło kilka istotnych wydarzeń. Nadal jednak nie wiadomo, jak rozstrzygnie się spór o prezydenturę po Quadrosie, spór między kołami proamerykańskimi i neutralną lewicą.

W poniedziałek wieczorem naczelni dowódcy brazylijskich sił zbrojnych wypowiedzieli się oficjalnie przeciwko objęciu urzędu prezydenta Goularta, przywódce Partii Pracy, i zażądali od parlamentu, by podjął w tym duchu odpowiednią uchwałę. Parlament obradował do wtorku rano i nie powziął żadnej ostatecznej decyzji, powołał jedynie specjalną komisję, która poprosiła o 48 godzin na zbadanie sprawy. Równocześnie, jak donoszą agencje amerykańskie, pełniący tymczasowo obowiązki prezydenta Ranieri Mazilli oświadczył, że jeśli parlament zaaprobuje żądanie dowódców, on ustąpi ze swego nowego stanowiska — co zgodnie z konstytucją będzie wymagało rozpisania nowych wyborów w ciągu 60 dni. Główna osoba w sporze, wiceprezydent Goulart, nadal przebywa w Europie. Tymczasem jego zwolennicy w Brazylii organizują akcję obrony konstytucji, przyznając prezydenturę właśnie Goulartowi. Oprócz stanu Rio Grande do Sul i innych prowincji południowych, za Goulartem wypowiedział się gubernator środkowego stanu Golas, Mauro Borges. Agencje donoszą także o rozbieżnościach w armii. Jednakże

kontrolę w głównych miastach kraju sprawuje naczelne dowództwo sił zbrojnych, przeciwne wiceprezydentowi. A oto dokładny w miarę możliwości, przebieg wydarzeń brazylijskich z poniedziałku wieczorem i wtorku rano.

W poniedziałek wieczorem pełniący obowiązki prezydenta Mazilli powiadomił Kongres (parlament) brazylijski, że dowództwo sił zbrojnych sprzeciwia się objęciu urzędu prezydenta przez Goularta. Mazilli odczytał oświadczenie do Kongresu, wystosowane przez ministra wojny — marszałka Denysa, ministra marynarki admirała Hecka i ministra lotnictwa — generała Mossa. Trzej ministrowie oznajmili w nim, że „ze względów bezpieczeństwa narodowego” powrót Goularta do kraju „jest niemożliwy” i wezwali Kongres do podjęcia uchwały, która pozbawiłaby wiceprezydenta możliwości objęcia władzy.

Oświadczenie dowódców, jak informuje agencja Associated Press, wywołało wielkie niezadowolenie w parlamencie brazylijskim. Nawet ci członkowie Kongresu, którzy normalnie są w opozycji wobec Goularta, domagali się podczas dyskusji, aby oddać mu urząd prezydenta. Burzliwa

debata, podczas której doszło do rękoczynów, ciągnęła się do wtorku rano.

Według agencji Associated Press, Goulart może być też pewien poparcia dwóch innych, oprócz Rio Grande do Sul, stanów południowych: Santa Catarina i Parana.

Jak doniosły agencje, aresztowano marszałka Lotta i 40 oficerów, co świadczyłoby, że w siłach zbrojnych także nie brak zwolenników poszanowania konstytucji i oddania urzędu prezydenta Goulartowi. Agencja Associated Press podaje nawet, powołując się na nie zidentyfikowaną rozgłośnię południowo-brazylijską, że dowódcy sił lądowych i powietrznych w stanach Rio Grande do Sul, Santa Catarina i Parana oznajmili, że są po stronie Goularta.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Nowa powieść jednego z najpopularniejszych pisarzy świata

Ericha Marii Remarque'a

nosi tytuł:

„Życie na kredyt”

Jej druk został udostępniony naszej gazecie w pierwszej kolejności. Już w najbliższych dniach znajdziecie w „Nowinach” początkowy rozdział tej wyjątkowo ciekawej powieści.

Rodziców sprawy szkolne

A więc znowu nas, dorosłych, czekają szkolne kłopoty. Dla wielu będą to zupełnie nowe sprawy, jako że dzieci właśnie rozpoczynają szkolną karierę. Warto więc trochę na te tematy porozmawiać.

Szkola — to przecież praca. Niemniej trudna i odpowiedzialna na miarę sił dziecka, niż nasza — ludzi dorosłych — praca zawodowa. Dzieci zaś, szczególnie młodsze, nie potrafią sobie jeszcze zorganizować miejsca pracy. Powinni im w tym pomóc rodzice. Oczywiście nie jest to zadanie łatwe wobec nierazkich jeszcze trudności mieszkaniowych. Jednak w skromnym zakresie każda matka powinna wygospodarować kątek pracy dla dziecka.

Potrzebny jest mały stolek oraz półka lub szafka (mogą być zrobione domowym sposobem) oddane wyłącznie do dyspozycji dziecka. Tu będzie odrabiała lekcje i przechowywała (dbając o porządek) książki, zeszyty, kredki, atrament itp. Przy odrabianiu lekcji konieczne jest zapewnienie odpowiedniego oświetlenia. Ustawiamy więc stolczyk blisko okna w ten sposób, by światło dzienne padało z lewej strony. Z tej samej strony należy ustawić lampę, odpowiednio osłoniętą. Niekiedy matki są niezdecydowane — czy lepiej kupić tornister czy może raczej teczkę? Co najmniej do IV klasy dziecko

powinno nosić książki i zeszyty w tornistrze. Zbyt wczesne obciążanie rąk nie lekka przecież teczką powoduje skrzywienie bardzo jeszcze elastycznego kręgosłupa i wpływa na wadliwą postawę dziecka. Natomiast dla dzieci starszych, dla uczniów wyższych klas, możemy kupić teczkę. Jeśli tylko możemy sobie pozwolić na nią, zwrócić na nią uwagę przy wydatku — lepiej kupić teczkę w dobrym gatunku, by służyła dziecku przez kilka lat.

Podstawowa szkolna „inwestycja” — to fartuszek. Fartuchów jest w sklepach sporo, ale przeważnie bardzo szablonych i tylko granatowych lub czarnych. Jakoś ciężko trudno znaleźć uprzedzenia władz szkolnych i produkować fartuszek w weselszych i bardziej twarzowych kolorach. Tymczasem starajmy się więc upiększyć nasze dziecko przy pomocy zawsze czystego, ładnego kołnierzyka, wstążki w warkoczach itp. Kupmy też dziecku mały, kieszonkowy kolorowy grzebyczek by od najmłodszych lat uczyło się dbać o swoją powierzchowność, by starało się wyglądać schludnie.

Postępy w nauce, normalny rozwój fizyczny i

psychiczny dziecka są ściśle związane z odżywianiem. Powszechnym błędem w odżywianiu dzieci jest niedocenianie pierwszego śniadania. Odbija się to na zdrowiu, samopoczuciu, wydajności pracy, a nawet na humorze. Po długiej, nocnej przerwie, trwającej około 12 godzin, organizm dziecka domaga się dopływu nowego ładunku energii niezbędnej do pracy w szkole i normalnego rozwoju. Przed powrotem do szkoły dziecko powinno więc zjeść pełnowartościowy posiłek (zupa mleczna, dodatek dżemu czy miodu, a także warzyw, jak pomidory, rzodkiewki, szczypiorek oraz owoce po prawiają znacznie jakość śniadania).

Dajmy też dziecku do szkoły właściwie zestawione drugie śniadanie. Po 3 lub 4 godzinach lekcji następuje bowiem silny spadek energii, a tym samym spadek uwagi dziecka. W szkołach, w których dożywianie jest dobre, dzieci wykazują lepsze postępy w nauce. Są weselsze, chętniej się uczą i bawią. Dzieci żywione nieprawidłowo — a często nawet w dobrze sytuowanych rodzinach to się zdarza — są ociężałe, sennie, apatyczne, gorzej się uczą.

Mleko jest niezastąpionym produktem przy żywieniu dzieci, i zasadniczo każde dziecko powinno w szkole wypijać szklankę mleka. Sprawa ta wymaga jednak w wielu wypadkach pomocy organizacyjnej ze strony komitetów rodzicielskich.

Co powinniśmy więc dawać naszym dzieciom na drugie śniadanie? Przykładowo: chleb pyłkowy z twarogiem ze szczypiorkiem lub cebulą i świeżym ogórkiem. Obrana kalarepka i jabłko lub gruszka. Albo: bułka z masłem i wędzonym dorszem. Pomidory. Od czasu do czasu także maślaną bułkę z dżemem i jakimś owocem, lub chleb sitkowy z masłem i plasterkami jajka na twardo lub pastą z jaj i szczypiorku, a do tego świeży ogórek czy pomidor. Aby dziecko chętnie jadło przygotowane mu śniadanie, chleb powinien być pokrajany w cienkie kromki, posmarowany równomiernie i tak obłożony, by nie miało ono trudności przy jedzeniu. Najlepiej zawiązać je w papier śniadaniowy i wkładać do woreczka z ligitu lub płótna (ten ostatni musi być często prany!).

I jeszcze jedna sprawa: w pierwszym okresie nauki musimy naszym dzieciom poświęcić więcej czasu. Jest to bardzo ważne, by właśnie przy naszej troskliwej pomocy przywykły do pracowności szkolnych dni.

70 centymetrów uratowało pasażerów autobusu

KATOWICE
Chwile grozy przeżył przedwczoraj pasażerowie autobusu kursującego na linii Katowice — Sosnowiec. Zauważyli oni nagle, iż autobus przy normalnej szybkości zjeżdża na lewą stronę

ruchliwej na tym odcinku szosy i kieruje się nad jej brzeg stromo opadający w dół. Kierownik autobusu Henryk Hamerla szybko zorientował się, iż kierownica nagle zawiadła i autobus znoszony jest coraz bardziej w lewo w kierunku urwiska. Wystraszony jeszcze czasu, aby gwałtownie zahamować, choć i tak przednia część autobusu znalazła się już częściowo nad 10-metrowym urwiskiem, w głębi którego znajduje się dawna piaskownia.
Jak wykazało orzeczenie komisji Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego, gdyby autobus przesunął się wpród jeszcze o 70 cm, zostałby już własnym ciężarem garwany w dół. Dokładne przyczyny techniczne defektu autobusu nie zostały jeszcze ustalone. Przypuszcza się, że nastąpiło pęknięcie wału w układzie kierowniczym, które całkowicie uniemożliwiło prowadzenie pojazdu.

Jaka będzie dziś pogoda

Sytuacja barometryczna: Prawie całą Europę obejmuje swym wpływem układ wyżowy, którego centrum zalega w rejonie południowych Niemiec. Jedynie północno-wschodnią część kontynentu i północny Atlantyk pokrywają układy niżowe.
Prognoza pogody: Na ogół pogodnie. Rano zamglenia. Temperatura dniami 22-27 st., nocą 7-10 st. C. Wiatry siabe, zmienne.

CIEKAWOSTKA

MUSIAŁ ODLOZYĆ ŚLUB Z POWODU CZKAWKI

DNIA

ani też stosowania wszelkich wielokrotnie wypróbowanych środków domowych.

Edgar Hawkins z Port Elizabeth (Republika Południowo-Afrykańska), który zamierzał w tych dniach wstąpić w związek małżeński, musiał nieoczekiwa-

nie odłożyć ślubu z zupełnie nieoczekiwanym przyczyn. Od tygodnia cierpi on mianowicie na silną czkawkę, która nie ustępuje mimo interwencji lekarzy

Niefortunny kandydat do stanu małżeńskiego obawia się, że nie zdola wykrztusić sakramentalnego „tak” podczas ceremonii zaślubin.

Wszyscy biali najemnicy z armii Czombego znajdują się pod nadzorem sił NZ

LONDYN
Według doniesień korespondenta Reutera, norweski pułkownik Bjorn Egge, który z ramienia ONZ kieruje operacjami w prowincji Katanga oświadczył we wtorek, że wszyscy biali najemnicy służący w armii Czombego znajdują się obecnie pod nadzorem sił Narodów Zjednoczonych. Najemnicy, wśród których olbrzymią większość stanowią oficerowie belgijscy, mają być wysiedleni w najbliższych dniach.
W Elisabethville panuje w dalszym ciągu spokój.
Jak oświadczył szef ONZ w Katandze O'Brien, dyktator Katangi Czombe, postanowił ostatecznie nie przeciwstawiać się akcji ONZ, która prowadzona jest na polecenie centralnego rządu kongijskiego i zgodnie z rezolucjami Rady Bezpieczeństwa.

Sytuacja w Berlinie w dwa tygodnie po wprowadzeniu decyzji rządu NRD

BERLIN
Problem Berlina nadal zajmuje czołowe miejsca na szpaltach gazet i sporo czasu w audycjach radiowych i telewizyjnych. Warto więc chociażby bardzo pobieżnie rzucić okiem na aktualną sytuację w tym mieście, tym bardziej, że minęły właśnie dwa tygodnie od momentu wzmocnienia ochrony państwowych Niemieckiej Republiki Demokratycznej.
Berlin demokratyczny... Życie całkowicie znormalizowane. Sprawa decyzji rządowych z 13 sierpnia jest już niemal zamierzchłą przeszłością. Znajomi już teraz dobrze z nowymi połączeniami komunikacyjnymi tego rozległego miasta jego mieszkańcy w niewielkim stopniu odczuwają brak szeregu dotychczasowych połączeń S-Bahn i U-Bahn. Wszyscy pracują, jak i przedtem, z tym, że obok siebie mają teraz sporo „grenzgaengerów”, którzy po zamknięciu granicy z Berlinem zachodnim zatrudnieni zostali w zakładach stolicy NRD. Sklepy zaopatrzone jak zawsze. Dzieci wracają właśnie z obo-

jętzy i prowokować. Trwa chuligańska akcja demolowania wagonów S-Bahn, atakowania funkcjonariuszy kolejowych i pasażerów, którzy nie zareagowali na wezwanie do bojkotu tego środka komunikacji itp. Nie trzeba też przypominać faktu zamknięcia punktów wydawania zezwoleń na przekraczanie granicy NRD, likwidacji lokalnych organizacji SED, wzmocnienia wrogiej w stosunku do NRD kampanii radiowo-telewizyjnej i szeregu innych prowokacyjnych kroków.

„Drang nach Westen” czyli oddziały Bundeswehry przybywają do Walii

LONDYN
Do niewielkiego portu walijskiego Pembroke zawinął w poniedziałek zachodnioniemiecki transportowiec „Trauenfels”, na którego pokładzie znajduje się 40 czołgów, samochody i różne urządzenia wojskowe 84 batalionu pancernego Bundeswehry, który odbywać będzie ćwiczenia na poligonie Castle-martin w Walii.

W związku z przybyciem czołgów zachodnioniemieckich do Walii, udało się tam kilku wysokich urzędników ambasady NRF z attache wojskowym plk. Krausem na czele, którzy rozwinęli aktywną kampanię, mającą na celu „urobienie” miejscowej opinii publicznej. Za „radą” ambasady, do Pembroke udała się duża grupa zachodnioniemieckich dziennikarzy z zadaniem pokazania „przyjemnych uczuć” miejscowej ludności do żołnierzy zachodnioniemieckich.
W tym celu w Pembroke zaaranżowano propagandowe widowisko, przypominające czasy Goebbelsa: na ulicach miasteczka pojawiło się 10 żołnierzy zachodnioniemieckich w mundurach, w towarzystwie 23 fotografów i operatorów filmowych. Żołnierze niemieccy zaglądający uprzednio do kilku piwiarni, zaczęli zapraszać ich do wspólnej fotografii „na pamiątkę”.
Żołnierze obejmowali nieznajome angielskie dziewczęta i kobiety. Pisali atramentem autografy na rękach 11-12-letnich dziewczyn. Całe to przedstawienie, które wywołało oburzenie miejscowej ludności, było pilnie fotografowane przez zachodnioniemieckich fotoreporterów i operatorów filmowych.
Naród brytyjski nie pragnie jednak zbliżenia z żołnierzami niemieckimi. W ostatnich dniach, w szeregu miast W. Brytanii odbyły się masowe demonstracje na znak protestu przeciwko przebywaniu wojsk niemieckich na ziemi brytyjskiej. Uczestnicy demonstracji w Birmingham nieśli plakaty z napisami: „Nie chcemy w Anglii żołnierzy zachodnioniemieckich!”, „Nie wpuszczajcie do Anglii neofaszystów!”.



Na zdjęciu: Oficerowie i podoficerowie 84 batalionu pancernego Bundeswehry po wylądowaniu na lotnisku wojskowym w Lyneham.



Na zdjęciu: Demonstracja robotników walijskich w Cardiff przeciwko obecności wojsk niemieckich w Walii oraz amerykańskich baz podwodnych zaopatrzonych w rakiety typu „Polaris”.

NRF starała się pozyskać opinię krajów Afryki i Azji w kwestii Berlina zachodniego

BERLIN
Berliński korespondent agencji UPI, Wellington Long w komentarzu na temat Berlina zachodniego pisze o niepowodzeniu akcji, jaką rozwinęła NRF w celu przedstawienia w odpowiednim świetle problemu niemieckiego w krajach Afryki i Azji. Przed 10 dniami zachodnioniemieccy ambasadorzy w tych krajach otrzymali instrukcję szczegółowego poinformowania rządów, przy których są akredytowani, o stanowisku Zachodu w kwestii Berlina. Raporty ich, jak twierdzą poinformowane źródła, były zniechęcające.
Urzednicy zachodnioniemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych są poważnie zdysprezowani napotkaną reakcją — pisze Long. Spowodowały ją dwa względy: po pierwsze — że Berlin zachodni leży głęboko wewnątrz terytorium Niemiec wschodnich, co krajom afrykańsko-azjatyckim przywołało na myśl dobrze im znane enklawy typu kolonialnego, po wtóre zaś — że sprawa Berlina zachodniego może doprowadzić do wojny.

Spór polityczny w Brazylii trwa

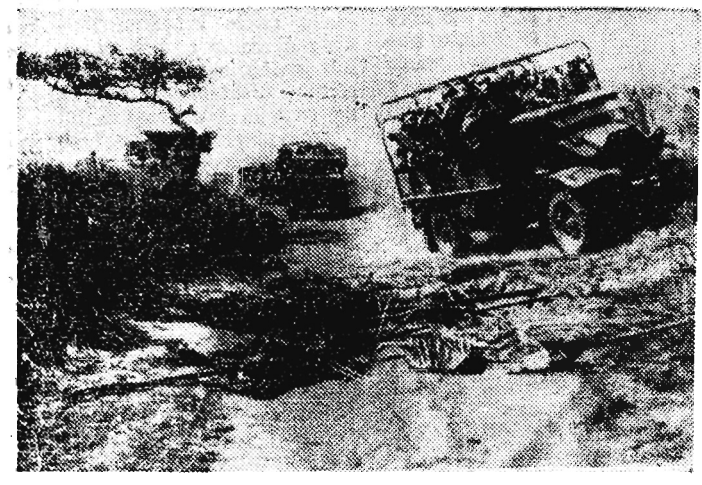
(Ciąg dalszy ze str. 1)
Sam Goulart odleciał we wtorek rano z Barcelony z powrotem do Paryża. W wywiadzie dla barcelońskiej gazety „La Vanguardia”, udzielonym przed odlotem do stolicy Francji, oświadczył, że sądzi, iż powróci do Brazylii jako prezydent. „Ale czy na pewno tak się stanie — dodał — będę mógł powiedzieć dopiero po rozmowach, jakie w ciągu najbliższych 48 godzin przeprowadzę z brazylijską misją parlamentarną, która oczekuje mnie w Paryżu”.
Były prezydent Brazylii, Janio Quadros, udał się w poniedziałek po południu z portu Santos do Europy. Razem z eksprezydentem wyjechała także jego żona i rodzina. Na odejście Quadros oświadczył dziennikarzom: „Prezydent Getulio Vargas miał rację, gdy powiedział: „Wydałono mnie, ale powrócę”.
Quadros dodał, że jego wymuszona dymisja jest „tylko częściową porażką”.
Ogłoszenie za nielegalne wszystkich akcji strajkowych i całkowite opanowanie życia przez władze wojskowe oznaczają, że Brazylia znajduje się faktycznie w stanie obłączenia. Interwencja policji i cenzury wojskowej objęła wszystkie radiostacje i dzienniki oraz osobistość wywołującą się za legalizmem. Poza aresztowaniem i osadzeniem w twierdzy marszałka Lotta i generała Kruela, nastąpiła nieudana próba aresztowania przywódcy komunistów brazylijskich Prestesa. Jeszcze przedtem aresztowano szereg osób rozpowszechniających ulotki podpisane przez Prestesa, a nawołujące do obrony konstytucji i praw Goularta do prezydentury.
Rozgłoszenie nadają tylko komunikaty oficjalne i skoczna muzyka. Komunikaty oficjalne za każdym razem podkreślają, że ministrowie wojny, marynarki i lotnictwa są zdecydowani utrzymać porządek w całym kraju „przeciwko elementom niepatriotycznym, które chcą wprowadzić zamęt”.
W samym Rio de Janeiro ruch jest normalny, ale banki i szkoły są nieczynne. Sklepy spożywcze reagują dalszą zwykłą cen.

Rusk: rokowania Wschód — Zachód dotyczyć będą całokształtu problemu Niemiec

NOWY JORK
Amerykański sekretarz stanu Rusk oświadczył w poniedziałek wieczorem, że przewiduje, iż dojdzie do rokowań Wschód — Zachód na temat Berlina.
Oświadczenie to złożył Rusk po rozmowie z Hammarströmem, którego poinformował o obecnej sytuacji w związku z kwestią berlińską i stanowisku USA w tej sprawie. Rusk dodał, że jest „możliwe, ale raczej nieprawdopodobne”, aby rokowania te rozpoczęły się przed zbliżającą się sesją Zgromadzenia Ogólnego NZ. Jak wiadomo, sesja ta rozpoczyna się ma 19 września.
Amerykański sekretarz stanu oświadczył, że w chwili obecnej Stany Zjednoczone nie mają zamiaru przedstawić kwestii berlińskiej ONZ, gdyż organizacja ta — w obecnym stadium — zajęłaby jedynie w szeregach rokowań na temat tego problemu, a przecież obecnie czynione są właśnie kroki w tym kierunku.
Rusk powiedział, że rokowania Wschód — Zachód dotyczyć będą nie tylko problemu berlińskiego, lecz całokształtu kwestii niemieckiej i sytuacji w Europie środkowej.
Odpowiadając na pytanie w sprawie rozbieżności stanowisk mocarstw zachodnich w kwestii berlińskiej, Rusk utrzymywał, że obecnie trudno mówić o „rozbieżności”, czy zbieżności poglądów, gdyż wszystkie sprawy znajdują się w stadium konsultacji i dyskusji.

Naród Angoli walczy z kolonizatorami

Od wielu miesięcy naród Angoli walczy o swoją wolność. Ekspedycyjne oddziały wojsk portugalskich dokonują krwawych pacyfikacji, pałac przy pomocy napalmu wiskii wraz z mieszkańcami. Mimo oświadczeń rządu dyktatora Salazara, że w Angoli sytuacja została opanowana, coraz to no-



Na zdjęciu: Przy pomocy „wilczych dołów” powstańcy hamują posuwanie się zmotoryzowanych oddziałów wojsk portugalskich. Ręczny charakterystyczny, że dzieje się to w odległości zaledwie kilkunastu kilometrów od dużego ośrodka portugalskiego Carmona w północnej Angoli.

Policja amerykańska pobiła dyplomatę Gwinei

NOWY JORK
W związku z pobiciem Michela Colleta, zastępcy stałego przedstawiciela Gwinei w ONZ, przez policję nowojorską, co miało miejsce w ubiegłą sobotę i zamieszczonymi przez prasę amerykańską doniesieniami o tym wypadku, stały przedstawiciel Gwinei w ONZ, ambasador Telli Diallo zwołał konferencję prasową, na której przedstawił całe zajście.
Otóż w sobotę nad ranem samochód ambasadora Colleta uderzony został przez jadącą z nadmierną szybkością taksówkę. Kierowca taksówki w odpowiedzi na żądanie Colleta, by podał swe nazwisko i adres i zapłacił odszkodowanie za uszkodzony samochód, sprządził policjanta. Ten, zamiast zbadać całą sprawę w celu ustalenia winnego spowodowania wypadku, puścił wolno kierowcę taksówki, a natomiast zaczął w sposób obraźliwy odnosić się do dyplomaty gwinejskiego. Powiedział on m.in., że „Gwinejczycy są głupimi ludźmi”, mimo oświadczeń ambasadora Colleta, że jest dyplomatą. Następnie policjant wepchnął siłą Colleta do samochodu, w którym przewiózł go na posterunek. W czasie przewożenia, jak również na posterunku policji ambasador Collet został dotkliwie pobity przez policjantów.
Ambasador Diallo zakomunikował, że obecny stan zdrowia Colleta budzi poważne zaniepokojenie. Postępowanie policji w stosunku do ambasadora Colleta, który w czasie ostatniej sesji Zgromadzenia Ogólnego był przewodniczącym grupy państw afrozjatyckich, ma charakter dysk-

Wydarzenie z krainy ciemnoty i zabobonu

LONDYN
W Manili zaszło wydarzenie z krainy ciemnoty i zabobonu. Szofer autobusu i jego żona zadusił własnoręcznie dwie córki w wieku 7 i 12 lat, twierdząc, iż „przeobraziły się one w wampiry”. Policja znalazła zwłoki złożone w izbie udziękowanej główkami czosnku, który podobno ostrasza wampiry. Niezależnie od tego nieszczone ofiary zabobonu miały w rękach kryzy, księżki do nabożeństwa i różańca.



Dwaj berlińscy malarze Karl Klingbeil i Werner Schulze zaprzyjaźnili się z brygadami budującymi wielki kombinat papierniczy nad Odrą. Budowniczość kombinatu zaczęli zamawiać u malarzy obrazy. Wiele dzieł obu malarzy znalazło się w mieszkaniach robotników. Krytycy nie szczędzą pochwał artystom.

Na zdjęciu: Artysty wykonują zamówienia swolch przyjaciół z kombinatu papierniczego.

Fot — CAF

Księga, w której ukryto miliony

Zaczeło się z początkiem bieżącego roku. Wkroczyliśmy właśnie w pierwszy rok nowej pięciolatki. Młodzi, jak to w ich zwyczaju, „wyskoczyli” z inicjatywą... wykonamy szybciej, zameldujemy przed terminem. Tak došlo do ogłoszenia przez KC ZMS ogólnopolskiej sztafety: „Młodzież 5-latce”. Hasło lotem błyskawicy obiegło cały kraj.

W Komitecie Powiatowym ZMS w Dębicy, szybko sporządzono okazałych rozmiarów księgę, na której złożył się napis: „Młodzież powiatu dębickiego 5-latce”. Już 7 lutego br. księga ta poszła w obieg. Naprzód trafiła do WSK. Potem przechodziła z rąk do rąk, jak pałeczka w biegu sztafetowym. Zapelniała się stopniowo jej karty. W kwietniu tzw. „Księga Czynu”, obracana przez dziesiątki rąk, trafiła znowu do komitetu.

Cóż zawiera ten ważki dokument? Ile zakładowych organizacji ZMS — tyle rozdziałów. A każdy kryje wielkie słowa, postanowienia, zobowiązania, które długo wazono zanim ręka amatora —

grafika wykaligrafowała je na stronach księgi. Przerzucam te karty trochę już poźólkę, trochę zniszczone. Rzucają się w oczy winiety dębickich zakładów: WSK, Zakłady Przemysłu Gumowego, Fabryka Farb i Lakierów, Zakłady Tworzyw Sztucznych w Pustkowie, PKP.

A za barwnymi winietami bogata treść. Postanawiamy: stale i systematycznie podnosić wydajność pracy przez wprowadzanie postępu technicznego, usprawnień racjonalizatorskich, przestrzegać wykonania norm technicznych, rozwijać szeroko współzawodnictwo — zwłaszcza o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej, podnosić swoje kwalifikacje zawodowe i ogólne przez uczęszczanie na różnego rodzaju kursy, szkoły i wieczorowe itd. Dużę są rejestry — tak jak gorąca jest chęć młodzieży służenia tym wszystkim, co zdążyła opanować, zgłębić. Obok widnieją cyfry, podliczenia, terminy wykonania zobowiązań.

Odwracam karty księgi, jak to się mówi, na chybił trafił. Tu właśnie wpisał się młodzi dębicy kolejarze. Zaoszczędzą w ciągu br. 600 ton węgla. Czysty zysk — 210 tys. zł. Przejadą ponad plan 40 tys. km. Oszczędność na naprawach rewizyjnych — 85 tys. zł. I tak na każdej dalszej stronie wszystko skrupulatnie obliczone, dostosowane do aktualnych potrzeb.

Ogólny bilans sztafetowych zobowiązań jest doprawdy imponujący. Toż ta księga kryje w sobie miliony. Czyn produkcyjny dębickiej młodzieży (użyjmy tu handlowego określenia), opiewa na su-

mę 13 mln złotych. Młodzi „rozliczyli się” już z 9 mln zł. Rozliczyli — to znaczy wykonali większość zgłoszonych postanowień, zobowiązań, wobec swojego zakładu, swojej organizacji i własnego sumienia.

Produkcyjny zryw nad przyspieszeniem realizacji pierwszego roku pięciolatki, wytworzył jakąś szczególną atmosferę w zakładach, w grupach działania ZMS. Po prostu bliżej przyglądnięto się sobie, swoim zadaniom, własnym czynom, postępowaniu najbliższych współpracowników. Codzienny wysiłek przy maszynie, warsztacie, zjednoczył młodych — tych, którzy noszą legitymację ZMS i tych, którzy pozostają poza jej szeregami. Toteż nieprzypadkowy jest wzrost dębickiej organizacji młodzieży. W pierwszym półroczu br. zdobyła ona blisko 440 nowych członków. Powstało 8 dalszych grup działania ZMS. A wielu wartościowych młodych ludzi przyjętych zostało do partii.

Półroczę mamy już poza sobą. Młodzież dębickich zakładów przyspiesza kroku, by rozliczyć się z przyjętych na siebie zobowiązań. 120 zespołów produkcyjnych ubiega się o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej. Wielkie to wyróżnienie zdobyło już 10 brygad. Inni nie chcą być gorsi. Tym bardziej, że ważki dokument — „Księga Czynu” znowu niedługo ruszy w obieg. Znowu jak na początku br. obejdzie wszystkie zakłady pracy, organizacje ZMS. Dotychczasowe postanowienia nabrają wówczas pełnej, realnej treści. (w)

Dni Kolbuszowej

W ramach obchodu Roku Ziemi Rzeszowskiej, wszystkie niemal miasta powiatowe naszego województwa święcą swoje lokalne dni. Taką samą uroczystość przeżyją we wrześniu, a dokładniej w dniach od 10 — 17, mieszkańcy starego kolbuszowskiego grodu.

Dni rozpocznie uroczysta sesja Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej. A potem już każdy dzień przyniesie bogaty program, który przygotował specjalnie powołany Komitet. Przewiduje on m. in. otwarcie wystawy archeologicznej zatytułowanej „Cmentarzysko Łużyckie z Trzemeszki”. Odbędzie się zjazd rzemieślników meblarskich, starych mistrzów od wyrobu artystycznych mebli, którzy szeroko rozstawili w święcie imię swojego miastka i właśnie tradycyjnym meblarskim rzemiosłem, doprowadzonym tu do prawdziwego kunsztu.

Kolbuszowskie Dni uatrakcyjnią również występ zespołów artystycznych, pokaz mody, oraz pożyteczna impreza — wielki jarmark połączony z wystawą narzędzi rolniczych.

Własny, bogaty program przygotował również z tej okazji kolbuszowski ZMS. Przewiduje się m. in. uroczyste plenum KP ZMS i ZP ZMW, defilady uliczne młodzieży, wiec i spotkanie młodzieży z władzami miasta. Popisy młodzieżowych zespołów, spotkania przy ogniskach, przegląd szkolnych zespołów chóranych, festyn i spartakiada sportowa — oto dalsze punkty „Dni Kolbuszowej”.

Warto wspomnieć, że już obecnie eksponowana jest w Kolbuszowie bardzo interesująca wystawa pt. „Od reformy rolnej do kombinatu siarkowego”, obrazująca osiągnięcia gospodarstwa i kulturalne województwa rzeszowskiego. Ma ona być przewidziona kolejno do wszystkich powiatów.

Kielbasa kielbasie nierówna

Nienowa to rzecz: ludzie w naszym kraju lubią sobie zjeść dobrze, dużo i możliwie niedrogo. Poza tym jesteśmy społeczeństwem hołdującym tradycyjnym sposobom odżywiania, którego podstawą jest mięso i wyroby wędliniarskie. Nic więc dziwnego, że każdy temat gastronomiczno-kulinary budzi powszechne zainteresowanie, wywołuje głosy aprobaty lub niezadowolonia.

I tak np. od dawna już sly się narzekania na złą jakość wyrobów wędliniarskich, mimo że sklepy na ogół są dobrze zaopatrzone w tego rodzaju artykuły. Zdarza się, że ekspedientka usiłuje sprzedać nabywcę wędliny, które już sam wygląd dyskwalifikuje jako towar handlowy.

Inspektorzy Państwowej Inspekcji Handlowej w Rzeszowie, przeprowadzając kontrolę w placówkach handlowych na terenie województwa — stwierdzili szereg karygodnych uchybień. I tak np. w sklepach MHM Rzeszów, PSS i MHD Przemysł, Stalowa Wola i Mielec dopuszczono do sprzedaży wędliny niedowodzone, nieodpowiadające obowiązującym recepturom (i to najczęściej jeśli chodzi o wyroby droższe), a ponadto nieswieże, o zapachu i smaku świadczącym o zapoczątkowanym procesie psucia. Niezależnie od tych wad przeprowadzone w laboratorium PIH badania i analizy chemiczne wykazały poważne odchylenia od norm w zakresie zawartości wody, tłuszczu i soli. W niektórych wędlinach przekroczenie dopuszczalnej ilości wody dochodziło do 11 proc. a niedobór tłuszczu sięgał 5 proc.

Analizując powstałą sytuację fachowcy z PIH doszli do wniosku, że odpowiedzialność za złą jakość wędlin ponoszą nie tylko producenci nieprzestrzegający obowiązujących receptur, ale również dystrybutorzy, którzy nie potrafili zapewnić odpowiednich warunków przechowywania i sprzedaży wyrobów wędliniarskich. Taki stan skłonił inspektorów PIH do szybkiego działania, zmierzającego do radykalnej poprawy jakości sprzedawanych w naszych sklepach wędlin. Przede wszystkim w wytwórniach, a nie w punktach sprzedaży detalicznej. Dowodzi to, że nasi handlowcy ciągle jeszcze za mało uwagi poświęcają sprawie przechowywania wyrobów wędliniarskich. A przecież wiadomo, że kielbasa to nie worek soli, który wystarczy składować w byle suchym miejscu. Jeden gatunek wędlin wymaga przechowywania w chłodni, inny zaś w suchym i przewiewnym pomieszczeniu. Tymczasem z reguły w sklepach ładuje się wędliny do lodówek po to, by nie trafiły na wadze. Stąd często kupujemy kielbasę oszklizną, i nie tylko o złym wyglądzie, ale jeszcze gorszym smaku.

Jaki jest dzisiaj — po upływie pół roku — skutek takich

tych zaleceń? Na pytanie to najlepiej odpowiedzą wyniki ostatniej — ciekawie pomyślonej — kontroli przeprowadzonej wspólnie przez inspektorów Wydziału Inspekcji Przemysłu i Handlu Art. Mięsnymi PIH oraz Inspektorat do Walki z Nadużyciami przy KW MO.

W określonym dniu pobrano 52 próby wędlin pocho-

Wędliny na cenzurowanym

dzących z wytwórni: Spółdzielni Wędliniarskiej w Dębicy, GS Ropczyce, GS Sędziszów, PSS Tarnobrzeg, GS Rozwadów, Zakładów Mięśnych w Stalowej Woli, PSS Nisko, Spółdzielni Sarzana, PSS Leżajsk, Zakładów Mięśnych i Spółdzielni „Jedność” w Przemyslu, GS Dunkowiczki, Orly, Zurawica, Radymno i Łańcut, Zakładów Mięśnych w Jarosławiu, PSS Przeworsk i Łańcut oraz Spółdzielni Inwalidów „Zgoda” w Przeworsku. Wszystkie próby poddane zostały w laboratorium PIH szczegółowej analizie chemicznej oraz tzw. ocenie organoleptycznej przez specjalnie powołanych do tego celu rzeczoznawców.

Rzecz charakterystyczna: z reguły lepszą ocenę uzyskiwały te wędliny, których próby pobierano bezpośrednio w wytwórniach, a nie w punktach sprzedaży detalicznej. Dowodzi to, że nasi handlowcy ciągle jeszcze za mało uwagi poświęcają sprawie przechowywania wyrobów wędliniarskich. A przecież wiadomo, że kielbasa to nie worek soli, który wystarczy składować w byle suchym miejscu. Jeden gatunek wędlin wymaga przechowywania w chłodni, inny zaś w suchym i przewiewnym pomieszczeniu. Tymczasem z reguły w sklepach ładuje się wędliny do lodówek po to, by nie trafiły na wadze. Stąd często kupujemy kielbasę oszklizną, i nie tylko o złym wyglądzie, ale jeszcze gorszym smaku.

Inną rzeczą mającą nie tylko jakieś znaczenie dla jakości

wędlin — to surowce. Wytwórnie narzekają, że mięso jakie otrzymują jest często wadliwie klasyfikowane, nie odpowiada ogólnie obowiązującym normom. Z drugiej jednak strony wytwórnie z reguły nie korzystają z przysługującego im prawa reklamacji. A szkoda.

Omawiana kontrola wykazała pewną poprawę jakości wędlin produkowanych przez różnorodne zakłady na terenie całego województwa. Nie mniej trudno wyróżnić jakiś jeden zakład, jedną wytwórnię. Jeśli dany gatunek wędliny odpowiada warunkom badania laboratoryjnego, wykazującym prawidłową zawartość tłuszczu, wody, soli itp. składników to przeważnie zawiera takie mankamenty jak zły smak, niewłaściwą jakość mięsa i inne wady wynikające z nieprzestrzegania zasad procesu technologicznego.

Natomiast trzeba głośno powiedzieć o tym, że Spółdzielnia Rzeźniczo Wędliniarska w Dębicy wyprodukowała kielbasę piwną zawierającą niedobór tłuszczu o 12 proc., a wody za dużo o 10,3 proc. GS w Rozwadowie dopuściła do sprzedaży zepsutą kielbasę szynkową. I to zepsutą do tego stopnia, że badanie wykazało już daleko posunięty proces gnijny. Kielbasa limanowska z tej samej wytwórni zawiera żyły, chrząstki i nadto była zepsuta. Kielbasa jałowcowa z Zakładów Mięśnych w Jarosławiu nie odpowiadała normie chemicznej. Wypadków tych nie trzeba chyba komentować, ale warto tu postawić pytanie: kto za to odpowiada?

Sklepy nasze zaopatrzone są w duży asortyment różnych wędlin. Ale trzeba tu zaznaczyć, że handel detaliczny przyjmuje do sprzedaży wszystko to, czego mu dostarczą wytwórnie. A tymczasem właśnie od handlu największą zależę, żeby na ladach znalazły się tylko wędliny dobrej jakości. Nasuwa się wniosek: handel nie powinien nigdy przyjmować do sprzedaży wędlin niezgodnych z obowiązującą recepturą, niewłaźnych, a nawet wędlin o złym wyglądzie. To powinno zrobić swoję!

Jak nas informuje naczelnik Wydziału Inspekcji Przemysłu i Handlu Artykułami Mięsnymi PIH ob. Tadeusz Kopeć tego rodzaju kontrole co ostatnia będą stosowane systematycznie i żadne odchylenia od przyjętych norm produkcyjnych nie będą tolerowane.

I słusznie.



OSTATNIE DNI WAKACJI.

JAK DŁUGO MAMY CZEKAĆ?

Trzy lata minęło jak trwa remont bloku mieszkalnego przy ul. Kościuszki w Lubaczowie. Zamieszkuje nas w tym bloku 13 rodzin i od przeszło dwu lat świecimy w swoich mieszkaniach lampkami naftowymi, gdyż nie możemy doczekać się zaistalowania elektryczności.

W ciągu długiego czasu mówiono nam: brak kosztorysu, brak fundusów, brak materiałów i wykonawców. Wykazaliśmy w tym czasie pełne zrozumienie i cierpliwość. Obecnie kiedy w zasadzie wszystko jest zrobione i wystarczy tylko zajęć się podłączeniem bloku do sieci, otrzymujemy odpowiedź z energetycznej komórki w Lubaczowie, że nastąpi to dopiero w 1963 lub 64 roku. Rzekomo przyczyną takiego stanu rzeczy jest przeciążenie linii.

Tymczasem nie tylko w naszym Lubaczowie, ale także w sąsiednich wioskach podłącza się nowe budynki prywatne z wieloma punktami świetlnymi, pracują silniki elektryczne — wszystko to dzieje się bez żadnych przeszkód.

W całym kraju i tak samo w naszym powiecie prowadzi się na szeroką skalę elektryfikację — tylko my jedni, w



powiatowym mieście, nie możemy doczekać się elektrycznego światła. Tego rodzaju fakt możemy sobie wytłumaczyć tylko chyba złośliwością ludzi, postępujących wbrew kstniejącym przepisom i tendencjom władz.

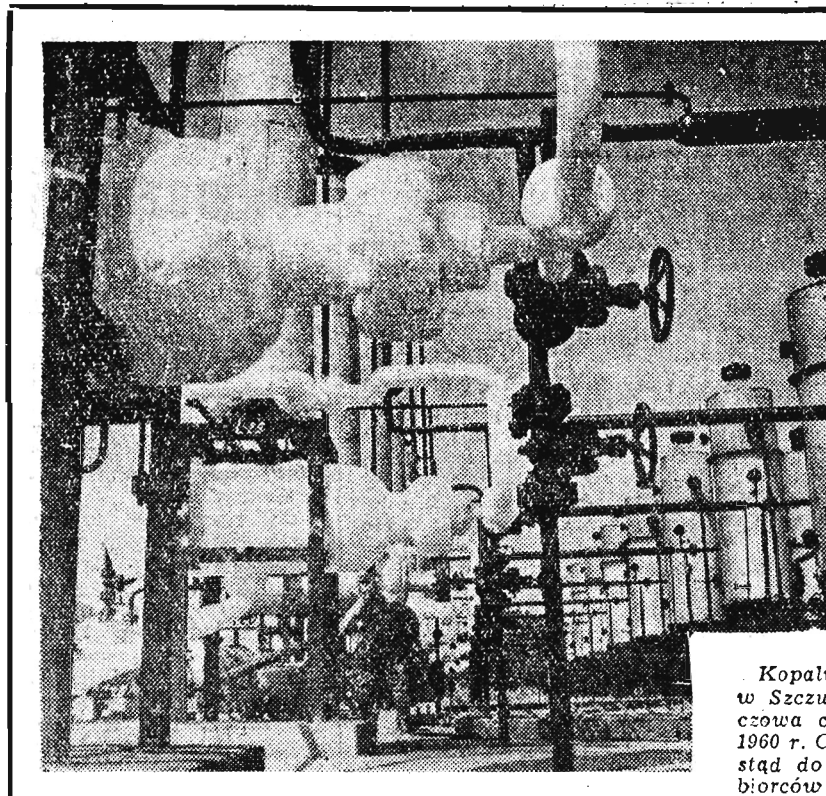
Mamy nadzieję, że sprawą naszą zajmą się odpowiednie czynniki nadrzędne i spowodują podłączenie światła elektrycznego do naszego bloku.

DLACZEGO MA BYĆ POSZKODOWANY KLIENT?

W zespole cegielnianym „Społem” w Nawsiu Dolnym (pow. ropczycki) w grudniu 1960 r. wraz z T. Szydło zakupiliśmy 12 tys. sztuk cegły, wpłacając kierownikowi tego zespołu ob. Furflikowi 12 tysięcy złotych, na potwierdzenie czego otrzymaliśmy od niego odpowiednie potwierdzenie.

Z powodu złego stanu drogi po odbiór cegły zgłosiliśmy się w styczniu 1961 r. Jakież było nasze zdziwienie gdy pomimo okazanego kwitu cegły nam nie wydano.

Władysław Pas Tadeusz Szydło



**KOPALNIA
GAZU
ZIEMNEGO
W
SZCZUT-
KOWIE**

Kopalnia gazu ziemnego w Szczutkowie koło Lubaczowa czynna jest już od 1960 r. Gaz ziemny wędruje stąd do coraz nowych odbiorców (zakładów przemysłowych).

Obecnie trwają prace przy budowie nowej odsiarczalni gazu ziemnego (pozostać prac).

Na zdjęciu: Fragmenty urządzeń przez które przepływa gaz ze złoża w celu osuszenia i odgazolinowania.

Zamrożone przewody to miejsca, w których redukuje się ciśnienie gazu do ok. 40 atmosfer.

Foto: Grzęda

3,5 miliona złotych zysku rzeszowskich PGR

Zródła sukcesu: rośliny przemysłowe i hodowla

Na pozór zupełnie lakoniczna informacja: Plan gospodarczo-finansowy 117 jednostek, podległych Wojewódzkiemu Zjednoczeniu PGR w Rzeszowie, zakładał na rok 1960 61 stratę w wysokości 1.846 tys. zł — wykonanie natomiast według bilansu zamknięcia przyniosło 3.574 tys. zł zysku. W stosunku do planu stanowią to poprawę wyniku finansowego o 5.420 tys. zł.

Tymczasem tych kilka liczb kryje w sobie ważne stwierdzenie: państwowe gospodarstwa rolne w naszym województwie po raz pierwszy uzyskały tak dobre wyniki produkcyjne, czyli nareszcie stały się rentowne.

Wyjście z impasu kosztowało niemało wysiłków założeń poszczególnych gospodarstw. Wynikami swej pracy najlepiej udokumentowały swą przodującą rolę w rozwoju produkcji rolniczej. Obecnie zmienia się już dawny niechętny lub wręcz lekceważący stosunek wielu osób do „gospodarki pegeerowskiej” — w słowa uznania. Rolnicy gópczarujący indywidualnie właśnie w PGR doszukują się wzoru dla siebie, coraz częściej korzystają z doświadczeń i pomocy.

Warto zastanowić się nad źródłami tego osiągnięcia. W zestawieniu bilansowym wpływ na sprzedaż produktów roślinnych wynosi 51 mln zł, a inwentarza żywego i produktów pochodzenia zwierzęcego razem 71 mln zł. Przeważa produkcja zwierzęca — najlepiej świadczy o strukturze gospodarczej, wszak od dawna wiadomo, iż hodowla jest bardziej opłacalna, szczególnie w naszym województwie.

Na 114 gospodarstw rolnych — 48 jednostek i 2 zakłady ogrodnicze zamknęły roczną działalność stratami. Gospodarstwa te, znajdując się w szczególnie trudnych warunkach (z braku budynków często nie prowadzi hodowli na odpowiednim poziomie, większość gospodarzy na ziemiach podoligowych) i z tego powodu zmuszone są do większych nakładów finansowych. W wielu z nich znaleziono właściwe rozwiązanie — na przykład gospodarstwa w powiecie lubaczowskim przeszły na uprawę roślin przemysłowych, a także traw nasiennej i roślin motylkowych na nasienie, zapewniających przy dobrych zbiorach pokazywany dochód. Te zmiany zanotowano już w strukturze zasiewów ubiegłego roku sprawozdawczego, np. rzepak zasiano na 6,8 proc. arealu. Jednocześnie

zwiększono areal przeznaczony pod uprawę roślin paszowych, i tak kukurduzy z 4 do 6,6 proc., motylkowych drobnoziarnistych na nasiona z 1,8 do 2,5 proc.

W produkcji roślinnej najlepsze wyniki uzyskano w uprawie jęczmienia jarego, strączkowych na ziarno i rzepaku ozimego. Systematycznie już od 1957 r. rzeszowskie PGR zwiększają dostawy zboż kwałifikowanych — i tak gdy początkowo wynosiły 1.951 ton to w roku 1960 aż 2.905 ton. Rzecz jasna wpłynęło to znacznie na zwiększenie dochodów.

Gospodarka hodowlana natomiast wybitnie się poprawiła. Plan zakładał na dzień 30 czerwca bieżącego roku następującą obsadę inwentarza żywego: bydła 12.276 sztuk, trzody chlewnej — 9.500 sztuk i owiec 15.376 sztuk. Tymczasem faktycznie pogłowia bydła osiągnęło 17.709 sztuk, czyli nastąpił wzrost o 5.433 sztuki. Wypas 2.908 sztuk chudźca w gospodarstwach górskich na łakach bieszczadzkich także przyniósł sporo dochodu.

Największą poprawę sytuacji gospodarczo-finansowej zanotowano w największym Inspektoracie lubaczowskim, skupiającym 25 gospodarstw. Osiągnięto tu poprawę wyniku finansowego w stosunku do roku ubiegłego, likwidując około 10 mln zł strat, to jest więcej niż łącznie w siedmiu inspektoratach jarosławskim i przemyskim. Również inspektoraty leski i jasielski, posiadające gospodarstwa na terenie górskim, osiągnęły planowe wyniki produkcyjne, chociaż dawniej ponosiły duże straty. Korzystając z dotychczasowych doświadczeń PGR przechodzą na dalszą specjalizację produkcji roślinnej i zwierzęcej, na kooperację włączają w hodowlę przy wypasie bydła i tucz trzody chlewnej.

W strukturze zasiewów nastąpiło zwiększenie powierzchni uprawy rzepaku, pszenicy i jęczmienia — kosztem żyta i owsa. W okopowych zaś prym wiodą ziemniaki. Jednocześnie kładzie się większy nacisk niż dotychczas na stosowanie nowoczesnych metod produkcji, wprowadzenie ulepszeń i pełną mechanizację prac polowych, jak i w hodowli.

Tak pokrótce przedstawia się zarys gospodarki PGR. Można spodziewać się, iż uzyskany dodatni wynik okaże się bodźcem do dalszych jeszcze większych osiągnięć.

(13)

Szkolenie w ZMS

W pierwszej połowie września (9 i 10) odbył się w Sanoku wojewódzka narada poświęcona problemom szkolenia ideologicznego ZMS w zbliżającym się roku szkolnym. Wczynną w niej udział sekretarza KP i kierownicy 30 wieczorowych szkół aktywnych ZMS. Uczestnicy narady podsumują dotychczasowe wyniki szkolenia oraz omówią nowe zadania i formy pracy szkoleniowej.

Sanocka narada zainauguruje równocześnie rok szkolny w WSA i grupach działania ZMS. (W)

Pariski Dom Mody Pierre Cardin od kilku lat jest największym konkurentem Diora. W tym roku pokazał kolekcję, która zachwycała wszystkich.

Plaszcz w formie peleryny z welny mohair w kolorach białym, brązowym i ceglastym. Duży odstający od szyi kołnier, spięty złotym klipsem. Pod spodem gladki kostiumik bez kołnierza, z welny w kolorze tabaczkowym.



**M
O
D
A
P
A
R
Y
S
K
A**



Stanisław GALOS

CO ZROBIĆ

Przymknijcie drodzy Czytelnicy na chwilę oczy, a potem wyobraźcie sobie, że nagle przy przynajmniej jednej ulicy w Rzeszowie znajdziecie efektywny punkt ekspresowego prasowania. Wchodząc do środka i po paru minutach na waszych spodniach są już kany jak ostrza szwedzkich żyłek. W międzyczasie siedząc w zacisznym, pełnym dyskretnej katar pokoju — klubie przeczytaliście parę informacji z gazety, wypiliście pół czarnej.

ATERAZ OTWÓRZCIE OCZY. Rozejrzyjcie się wokół. ...Tak, tak, jakże często drobne rzeczy mogą być w życiu przedmiotem wielkiego zadowolenia i nie mniejszych kłopotów. ...Punktu ekspresowego prasowania oczywiście nie ma w naszym mieście i długo czegoś podobnego na pewno nie będzie.

Rzeszów jest bezspornie najuboższym ze wszystkich większych miast w województwie jeśli chodzi o punkty usługowe. Ogółem egzystuje na terenie grodu 405 punktów różnych branż wszystkich sektorów, dających zatrudnienie 1.479 osobom. Cztery setki na wojewódzkie centrum przętnie się rozrastające nie stanowi nawet najskromniejszego minimum. Gdyby człowiek zechciał wyrecytować tylko najważniejsze braki, samo wymienienie nazw usług, o których marzą rzeszowianie, rozrosłoby się do okazałej litanii. Na kpinę wygląda szczegół, że nie ma kto w Rzeszowie np. zreperować zepsutego krzesła.

A czy mniejszy problem jest z dymiącym piecem, wybitą szybą w oknie, praniem bielizny, pękniętą stolnicą, malowaniem mieszkania, zaczerwowaniem ubrania, wymianą kurka w łaźni, załatwianiem rondla, reperacją instrumentów muzycznych? Tylko chyba wyjątkowej lagodności rzeszowianek zawdzięczają wszystkie włosy na głowie odpowiedziani w naszym mieście za rozwój, a raczej za niedorozwój usług fryzjerskich, bo przecież tak miniaturowego fryzjerstwa damskiego nie ma chyba w żadnym, ponad 60-tysięcznym mieście. Raptem jest 15 punktów fryzjerstwa damskiego, z których większość mieści się w małych, nieodpowiednich lokalach.

ZDUMIEWAJĄCA rzecz: wiadomo, że zapotrzebowanie na usługi elektromechaniczne wzrasta gwałtownie, jako że coraz częściej nabytkiem gospodarskim są przecież fraterki,

pralki, odkurzacze itd. Również coraz bardziej poszukiwane są usługi w zakresie instalatorstwa chłodniczego, radiomechaniki, mechaniki precyzyjnej. Cztery punkty instalatorstwa chłodniczego, 7 elektromechanicznych zakładów, 3 — mechaniki precyzyjnej w żadnym wypadku nie rokują pomyślnych horoskopów, zważywszy, że do Rzeszowa, wojewódzkiego grodu zwoją i zwozić będą przecież w przyszłości sprzęt do reperatury, mieszkańcy nie tylko miasta, ale też okolicznych wiosek i powiatów. Niedaleki będę chyba od prawdy, kiedy powiem, że rozwój usług w dziedzinie metalowej jest w Rzeszowie w ślepej uliczce.

Nie spadło na nas z nieba to smutne status quo. Od dawna nawarstwiały się niedociągnięcia, zanim urosły do takich paradoksów, że nie znajdziesz kogoś w Rzeszowie, kto by zreperował parasol. Jest wiele przyczyn. Najważniejsza z nich, to niechęć wobec usług ze strony kierownictw przedsiębiorstw przemysłu terenowego, spółdzielczości pracy i — co najważniejsze, władz miejskich.

W spółdzielczości mówią: „Owszem, będziemy rozwijać usługi” — w rzeczywistości zaś czekają aż ktoś (nie wiadomo kto), przygotuje wszystko od A do Z — i lokal, i fachowców, i sprzęt. Drobne usługi, a więc niewielkie reperatury itp. są bezspornie bardziej kłopotliwą i mniej intratną rzeczą, niż działalność produkcyjna czy handlowa. Bezspornie wygodniej jest handlować nabiałem, lub bielską „seką”, niż parać się wstawianiem pojedynczych szamotek do uszkodzonego pieca. Lepszy zysk rokuje przecież produkcja żywy — landary trzydrzwiowej, ma się rozumieć na „wysoki polysk”, niż zreperowanie nogi stołowej.

WJADZE MIASTA MĄDROŚCI PREROGATYWA, mogłyby oczywiście gdyby chciały odegrać w takich wypadkach regulującą rolę.

Słowem, byłoby można zachować rozsądne proporcje w rozwoju usług w ogóle na terenie miasta. Bo nie jest prawdą, że największym szkółcą, utrudniającym rozwój usług jest brak lokali. Opowiadano mi w Wydziale Handlu Prezydium MRN takie oto zdarzenie z ostatniego okresu: „Spółdzielczość narzeka, że brakuje jej lokali na punkty usługowe. To fakt, z pomieszczeniami jest nietęgo, ale kiedy ostatnio wygospodarowano parę izb, okazało się, że nie można otworzyć niektórych punktów usługowych, bo spółdzielczość nie ma odpowiednich fachowców”.

A więc wyszło przysłowio- we szydło z worka, upadł „konik”, na którym jechało się dość długo. W międzyczasie mało, albo prawie nic się nie robiło w zakresie szkolenia narybku rzemieślniczego, szczególnie w zakresie rzemiosła precyzyjnego i artystycznego. Dzięki niewłaściwej polityce wobec drobnej wytwórczości, prąd dzwonek nie tylko przez spółdzielczość, ale też przez władze miejskie, zniknęły już albo do ostatnich mohikanów należą specjaliści w rzemiosłach artystycznych. Bodaj jedna jest w Rzeszowie pracownia ślusarsko-artystyczna, ale właściciel, człowiek o „złoty rękach”, stary i schorowany, ledwie wiąże koniec z końcem. Tajniki jego kunsztu, doświadczenia dziesięć lat mozolnej pracy, nie zostaną przekazane młodszemu, pójdą w niepamięć z momentem zamknięcia jego zakładu.

Prywatni rzemieślnicy kształtujący w tej chwili 220 uczniów na terenie miasta, lękają się przyjmowania uczniów na naukę, a także czeladników, bo niektórzy przedstawiciele władz miasta Rzeszowa zaczynają ich traktować wtedy jak jakichś potentatów. Nęka się ich domiarami, że w końcu nawet najbardziej pedagogicznie nastroszony prywatny wytwórca, strony od zatrudnienia i czeladników, i uczniów. Dla wyjaśnienia kwestii dodaje, że kontrole przeprowadzane w prywatnych zakładach rzemieślniczych wcale nie wykazują poważniejszych uchybień ośnośnie zatrudnienia młodzieży.

Do Warszawy na „Dekadę Młodości”

We wrześniu — tradycyjnym Miesiącu Budowy Kraju i Stolicy, Warszawski Komitet ZMS organizuje tzw. „Dekadę Młodości”. W imprezie tej uczestniczyć będą młodzieżowe zespoły artystyczne z całego kraju.

Województwo rzeszowskie reprezentować będą w warszawskiej „Dekadzie Młodości” dwa zespoły — Estradę Poetycką z Wojewódzkiej Agencji Imprez Artystycznych w Rzeszowie — z montażem „Świt nad Afryką” oraz Zespół Pieśni i Tańca Fabryki Obuwia w Krośnie.

Kostium jesienny z welny w kolorach brązowym i czerwonym wyróżnił się swoją linią w jesiennych kolekcjach Cardin'a.

Spódniczka lekko zmarszczona w talii, zwięza się ku dołowi. Zakiet wcięty zapięty na dwa futrzane guziki (b. modne!) ma kimono wy rekaw, jest obramowany plisą z tego samego materiału. Szal, który jest charakterystycznym elementem obecnej mody — można dowolnie upinać dookoła szyi, lub przetrzczać na tył pleców.

ze stołem bez nogi?

AW SPÓŁDZIELCZOŚCI, przemysle terenowym? To prawda, spółdzielczość doszła ludzi, w Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła uczy się gromada młodzieży. Liczba edukujących się jest jednak zenująco skromna, jak na nasze potrzeby. Czyż nie kropią w morzu potrzeb wojewódzkiego miasta jest to, że WZSP prowadzi tylko 4 kursy w zakresie specjalizacji — fryzjerstwa, zegarmistrzostwa, tapicerstwa, szewstwa, a w Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła uczy się młodzież ślusarstwa, malarstwa, krawiectwa, tokarstwa — co daje ogółem niepełną setkę uczniów...

Falszywa polityka wobec „czystych” usług w sposób nader widoczny determinuje jakość świadczonych społeczeństwu usług. Chodzi o to, że brak jest nie tylko zainteresowania rzemiosłem i drobną wytwórczością, ale i też należytej kontroli ich działalności. Odebrałem zreperowane buty ze spółdzielni szewskiej — opowiedział mi jeden znajomy. Opakowano mi je w elegancki papier firmowy - reklamowy. Czemu na tym papierze nie wypisano, M. in. że spółdzielnia reperuje tanio, estetycznie i szybko, a przede wszystkim dobrze. Znalomy zajrzał do środka pakunku i oniemiał: świeżo przybita zółwka po prostu ledwie się trzymała buta, przybita guma do obcasu odstawała tak, że oba kciuki można byłoby wsadzić w otwór. Zwrócił partaczom uwagę. Do dziś są śmiertelnie obrażeni na niego.

Gdyby była należyta kontrola, komisarzy nie chodziłoby po domach po to, by zbierać pieniądze, a malarze spółdzielni nie robiliby na prawo i na lewo w godzinach pracy tzw. „fuch”. Są to wypadki nagminne, do których właściwie zarządy spółdzielni ustosunkowują się jak do rzeczy normalnej. Ale nie tylko brak kontroli. Np. w prywatnym rzemiosle obserwuje się zjawisko „ucieczki” od drobnych usług. Indywidualni w twórcy wcale się nie kwapią do podejmowania reperatury zersutei szafy, bo wolą produkować rzecz od nowa. Wła-

domo — za reperaturę można pobrać niewiele, podczas gdy za nową szafę na wysoki polysk i 5 tys. złotych da się uzyskać.

MOŻNA CHYBA BYŁO-BY POMYSLEĆ, o wydaniu niektórym stolarzom koncesji ze ściśle zasręczonym prawem dokonywania tylko drobnych napraw i w związku z tym obciążenie określonym, niewielkim ryczałtowym podatkiem. Można byłoby tak postąpić wobec szeregu rzemiosł wymierających już, a poszukiwanych, mało rentownych. Dałoby się też przy minimum operatywności władz miejskich dopilnować przestrzegania wydanych koncesji. Ale nie myśli się o tym.

W planie perspektywicznym zakłada się, że w obecnym 5-leciu powinna w naszym województwie wzrosnąć wytwórczość rzemieślnicza o 15—20 proc. Wzorem innych województw władze miasta są obowiązane w miarę swych możliwości pomagać indywidualnym rzemieślnikom w rozwiązywaniu problemów lokalowych. Mają też obowiązek rzetelnie rozpatrywać każdy wniosek rzemieślnika o przydział koncesji, badać warunki czy proponowany przez niego zakład ma rację bytu na terenie miasta czy nie. Niestety, o obu dezyderatach zapomina się na terenie Rzeszowa. Wiecej nawet. Oto np. sukcesywnie odrzucają się przez władze miejskie wszystkie podania o koncesje na uprawianie rzemiosła. Niezrażeni, którzy odwołują się do wojewódzkich władz otrzymują przychylną decyzję. Takie pierwotnie prze trwał mistrz krawiecki ob. Józef Śmiałek, podobnie załatwiono ostatecznie podanie krawca z ul. Żółty Pięta.

WIEKSZOŚĆ LOKALI, zwalnianych na skutek likwidacji zakładów przez rzemieślników nie wraca wiecej do rąk drobnych wytwórców tej lub innych branż, tak jak to bywa w do-brym zwręczaniu w większość wojewódzkich i nie tylko wojewódzkich miast. Przechwytuje je z reguły handel, albo przeznacza się je na inne zgola nic nie mające wśrodku z usługami cele. Chyba za słuszny, na wskroś słuszny

należy uznać postulat Cechu Rzemiosł Różnych, żeby podobnym praktykom położono kres. Dlaczego np. nie może utrzymać lepszego lokalu ce-niony fachowiec ob. Karol Henzel — mistrz ślusarski, który wyszkolił spory zastęp doskonałych rzemieślników? Jego zakład mieści się w za-wilgoconej piwnicy. W ciągu lat sporo prywatnych zak-ladów usługowych zlikwidowa-no na terenie Rzeszowa. To fakt, niektóre z nich trze-ba było zamknąć, jako że właściciele weszli w kolizję z prawem. Ale ich część uległa likwidacji właściwie bez podstawy, wbrew potrzebom. Oto np. dopiero na in-terwencję władz centralnych przywrócono koncesję na prowadzenie piekarni ob. Stanisławowi Michalszynie.

Jaki jest rezultat tego ro-dzaju postępowania? Na te-rienie Rzeszowa nie wydaje się żadnych koncesji na kra-wiectwo damskie. Zaintereso-wani radzą sobie jednak, szw-jąc „na dziko” w domu. Ta-kich nielegalnych punktów jest na terenie miasta co najmniej kilkanaście. Wy-dział Finansowy nie ma nad-nimi żadnej kontroli finanso-wej. Oczywiście trudno jest udowodnić rzemieślnikowi, że uprawia swoje rzemiosło. A można by było temu położyć kres, wydając koncesje. Tym bardziej, że niektórzy rze-mieślnicy, prosząc o zgodę na otwarcie zakładu zezalają, iż posiadają lokal na warsztat, nierzadko wyco-podarowany kosztom warunków mieszkal-nych.

NIE MA NA RAZIE DO-BREJ PERSPEKTYWY dla rozwoju usług w naszym mieście. Zbyt dużo nagromadziło się niewłaści-wych pociągnięć i braków, zbyt nieprecyzyjne są zamia-ry na przyszłość, żeby można było przedkładać o radyka-lnej zmianie na lepsze. Wystarczy powiedzieć, że bu-downictwo nie gwarantuje lokali nawet dla połowy skromnie planowanych pun-któw usługowych w planie pięcioletnim, zaś budownic-two pawilonów usługowych na razie pozostaje w sferze dobrych życzeń. A może jed-nak znaleźć się ktoś, kto za-kończy ten stan błędnego samo-uspokojenia.

Sanocka Fabryka Autobusów Sanok, ul. Lipińskiego

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż niżej podanych maszyn.

1. Szlifierka do otworów nr/inw. MS 2/3 śred. szlif. 80/30 cena wyw. 14.500 zł
2. Prasa korbowa nr inw. MP 2.5 nacisk x skok 6u x 60 mm cena wyw. 10.900 zł
3. Prasa mimośrodowa nr inw. MP 2/1 nacisk x skok 60 x 70 mm cena wyw. 10.500 zł
4. Wiertarka promieniowa nr inw. MW 3/2 Ø wierc. x głęb. 70 x 150 cena wyw. 2.240 zł
5. Wiertarka kolumnowa nr inw. MW 2/12 Ø wierc. x głęb. 32 x 150 cena wyw. 1.850 zł
6. Tokarka rewolwerowa nr inw. MT 6/2 prześwit wrzec. 133 mm cena wyw. 21.980 zł
7. Tokarka pociągowa nr inw. MT 2/2 wznios. x rozstaw. kłków 200 x 1400 cena wyw. 3.100 zł
8. Tokarka pociągowa nr inw. MT 2/17 wznios. x rozstaw kłków 210 x 1500 cena wyw. 6.400 zł
9. Frezarka pionowa nr inw. MF 2/5 pow. stołu 250 x 1000 cena wyw. 13.500 zł
10. Strugarka do drzewa nr inw. DH 1/2 szer. x grub. str. 360 x 120 mm cena wyw. 5.490 zł
11. Frezarka łańc. do drew. nr inw. DF 1/1 pow. stołu 200 x 100 mm cena wyw. 3.500 zł
12. Szlifierka tarcz. do drew. nr inw. DS 1/1 śred. tarczy Ø 810 mm cena wyw. 4.750 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 12 września 1961 r. o godzinie 10 w Dziale Gł. Me- chanika.

Przystępujący do przetargu nie będący przedsięb. uspołecznionym winni złożyć wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w dniu przetargu.

K-1654/1

OGŁOSZENIA DROBNE

Z G U B Y

LECHOWICZ Czesław zgubił do-wód rejestracyjny motocykla RH 0898 wydany w Rzeszowie. G-1304/1

ZGUBIONO dnia 13 lipca 1961 r na odcinku Brzostek, Pilzno, Rze-szów tabliczkę rejestracyjną mo-tocykla nr RH 9968. Pg-1334/1

Komunikat

Państwowa Roczna Szkoła Higienistek w Rzeszowie, ul. Szopna 13 — przyjmuje wpi-sy na rok 1961/62. Uczennice mogą ubiegać się o stypen-dium. Po ukończeniu pracy zapewniona. Egzamin wstępny z biologii, w dniu 30 sierp-nia br. Warunki przyjęcia: świadectwo dojrzałości, wiek do lat 30. K-1648/3

Maturzyści!

POLSKIE TOWARZYSTWO EKONOMICZNE organizuje specjalne kursy, przygotowu-jące do pracy w administracji przedsiębiorstw i instytu-cji, w szczególności w dzia-łach: organizacji, ekonomicz-nych (planowania), zaopatrze-nia materiałowego, zbytu, fi-nansów itp. Wpisy przyjmuje i udziela informacji: Delegatura PTE Jarosław, ul. Kościuszki 3, tel. 545 oraz Ośrodek Szkolenia Ekonomicznego PTE Rzeszów, ul. 3 Maja 15, tel. 38-26. K-1652/2

Zakłady Metalowe im. Tomasza Dąbala w Nowej Dębce k/Tarnobrzęga.

OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY

na czyszczenie z kamienia kotłowego metodą chemiczną bez demontażu kotła pyłowego „Wiesner”. Pojemność kotła 9,5 m³. Wydajność 12 ton/h, ciśnienie 27 atmosfer, temperatura 375 stopni Celsjusza.

Termin wykonania wyżej wymienionych prac 12—14 września 1961 r.

Termin składania ofert 9 września 1961 r.

Termin otwarcia ofert 10 września 1961 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa pań-stwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta. K-1617/2

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Tarnobrzęgu, pl. B. Głowańskiego 45

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż platformy konnej na kołach ogumionych o wym. 750/20, o ładown. 3 ton, za cenę wywoławczą 4 tys. zł.

Przetarg wyznacza się na dzień 8 września 1961 r. godz. 9, w biurze PSS w Tarnobrzęgu.

W razie niedojścia do skutku przetargu I, nastąpi przetarg II i III z tym, że w przetargu II obniża się cenę o 25 proc., a w następnym o 50 proc.

Wymienioną platformę można oglądać codziennie od godz. 10 do 15.

Przystępujący do przetargu obowiązani są najpóźniej w przeddzień przetargu wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie PSS — Tarnobrzęgu. K-1657/1

Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Albigoj, pow. Łańcut

OGŁASZA PRZETARG

na przeprowadzenie linii oświetlenia ulicznego długości 2 km (materiał częściowo własny).

Bliższych informacji udzieli Prezydium GRN w Albigo-wej. Termin składania ofert do 9 września 1961 r.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta. G-1296/1

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Strzyżowie

OGŁASZA PRZETARG

na:

- 1) podwiercenie studni przy gospodarstwie,
 - 2) przeprowadzenie remontu w stajni z przystosowaniem jej do chowu trzody chlewniej,
 - 3) nałożenie posadzki betonowej w magazynie paszowym.
- Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne do dnia 31 sierpnia 1961 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 1 września 1961 r. Wszelkich informacji udziela Zarząd w godzinach urzędowania. Zarząd zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K-1635/1

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Bukowsku

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie prac remontowo-montażowych wagi towa-rowej (wozowej).

Termin wykonania do 30 września 1961 r. Do udziału zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty w zalakowanych kopertach prosimy składać do dnia 1 września 1961 r. w biurze Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Bukowsku.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 10 września 1961 r. o godz. 10 w siedzibie Gminnej Spółdzielni.

Zastrzega się wybór oferenta. K-1656/1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

OPERATORÓW ciągników gąsienicowych, z książkami maszyni-stów, **MONTERÓW** samochodowo-sprzętowych ze świadectwami czeladniczymi i praktyką, do pracy w warsztacie (praca w terenie) — przyjmie Zakład Budowy Sieci Elektrycznych — Kraków, Wa-dowicka 36. Stawki wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie plus dodatek za rozłąkę. K-1655/1

Kierownictwo Robót K-11/61 Krakowskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych w Uhercach, pow. Lesko, st. kolejowa Wygnanka przyjmie natychmiast 100 **PRACOWNIKÓW NIEWYKWALIFIKO-WANYCH**. Płaca akordowa na podstawie CRA plus dodatek bie-szczadzki 20 proc. od zarobku brutto. Bezpłatne zakwaterowanie na Osiedlu Robotniczym w Myczkowcach. Przy hotelach robotni-czych czynna jest stołówka, sklep, świetlica i łaźnia. Kierownictwo gwarantuje i razowy przejazd w miesiącu do miejsca zamieszka-nia przy 20 pracownikach z jednej miejscowości. K-1626/3

Dwu **MAGISTRÓW PRAW** przyjmie zaraz do pracy Dyrekcja Bu-dowy Osiedli Robotniczych w Rzeszowie, ul. Obrońców Stalingra-du 9. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownic-twie do omówienia na miejscu. K-1627/3

PP. Miastoprojekt — Przedsiębiorstwo Projektowania Budownictwa Miejskiego

R Z E S Z Ó W

ul. Wyspiańskiego 4, tel. 40-11, 30-26

wykonuje z dziedziny mechanicznej

1. Projekty — kosztorysy — opracowania technologi-czne na montaż maszyn i urządzeń w zakładach ce-manicznych i innych.
2. Projekty — wykrojników, tłoczników, przyrządów, uchwyty i narzędzi.
3. Projekty — form do prasowania tworzyw sztucznych termoplastycznych i termoutwardzalnych.
4. Projekty — instalacji wyciągowych i odpylających w zakładach przemysłowych.
5. Obliczenia i charakterystyki zbiorników ciśnienio-nych dla Inspektoratu Zbiornikowego.
6. Projekty — urządzeń do transportu bliskiego (win-dy, sunnice, podnośniki, transportery).
7. Nadzory — inwestorskie montaż maszyn i urządzeń mechanicznych.
8. Wnioski racjonalizatorskie (pełne opracowania).
9. Wszelkie inne prace wchodzące w zakres konstruk-cji mechanicznych.

Informację: Dział Organizacji Produkcji tel. 30-26, lub Pracownia Mechaniczna PP „Miastoprojekt”, tel. 24-94. K-1646/3

Spółdzielnia Inwalidów „Spójnia”

w Sanoku, ul. Franciszkańska nr 7

zakupi kocioł z wózkiem do mechanicznego mieszania ciasta

(ruchoma część mieszalki).

Wymiary kotła: średnica u góry 104 cm, wysokość około 56 cm.

Zgłoszenia kierować pod adresem Spółdzielni.

K-1633/1

Przedsiębiorstwo Energomontażowe

Przemysłu Węglowego

zatrudni w warsztacie

w Mysłowicach-Brzezince

kwalifikowanych ślusarzy

kwalifikowanych tokarzy

spawaczy elektrycznych

i acetylenowych

posiadających świadectwa kursów i książeczki spawacza.

Warunki płacy wg siatki płac obowiązującej w przed-siębiorstwach montażowych przemysłu węglowego. Bezpłatny deputat węglowy w ilości 6—8 ton rocznie dla żywcicieli rodzin, natomiast 2 tony dla samotnych.

Zakwaterowanie w hotelu robotniczym zapewnione.

Zgłoszenia pisemne z życiorysem i odpisami świa-dectw kwalifikacyjnych i zaświadczeń pracy kiero-wać pod adresem: Przedsiębiorstwo Energomontażo-we PW Warsztat, Mysłowice — Brzezinka koło Kato-wic, ul. Laryska 159.

K-1658/1



Środa 30 sierpnia 1961 r.

APTEKI

RZESZÓW Apteka Społeczna nr 6, ul. Czackiego 2. Stały dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR IM. W. SIEMASZKOWEJ - Śluby panienskie godz. 19

KINA

APOLLO (ul. 3 Maja) - Miłość w górach (panorama) (czes. 1. 16) godz. 16, 18.15 i 20.30. Kopciuszek (Cinderella) (USA 1. 7) godz. 10.30. GOPLANA (Staromieście) - Romeo, Julia i ciemność (czes. 1. 12) godz. 16.30 i 18.30. KINO LETNIE (Al. Komunistów) - Księga dżungli (ang. 1. 9) godz. 20. PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) - Fortunella (wt. 1. 16) godz. 17 i 19.10. SWIT (ul. Langiewicza) - Zwjaca pustynia (USA 1. 7) godz. 17. Gorączka w El Pao (franc. 1. 18) godz. 19. WDK (ul. Okrzei) - nieczynne. ZORZA (ul. 3 Maja) - W środku nocy (USA 1. 18) godz. 15.30, 17.45 i 20.

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

RADIO

PROGRAM I Program dnia: 6.10 15.05. Wiadomości: 6.00 8.00 7.00 8.00 12.05 18.00 18.00 20.00 23.00. 9.25 Koncert rozrywkowy 10.10 Koncert poranny dla wczasowiczów 11.00 „Pogodny rej z melodią i piosenką” 12.15 „Na swojską nutę” 12.45 Utwory wiolonczelowe 13.21 „Melodie Czarnego Łądu” 15.10 „Z melodią i piosenką przez świat” 16.15 Muzyka symfoniczna 16.40 Z cyklu: „Amatorskie zespoły przed mikrofonem” 17.30 „Muzyczna wycieczka za miasto” 18.25 Kwadrans melodii tanecznych 19.20 „Piękne głosy” 20.30 Spiewa „Mazowsza” 21.00 Koncert chopinowski 21.50 Polska muzyka popularna 22.10 Grają zagraniczne orkiestry taneczne.

PROGRAM II Program dnia: 6.40 15.25. Wiadomości: 6.30 6.30 7.30 8.30 12.05 15.00 19.00 23.50. 9.00 Fragmenty z oper i dramatów muzycznych R. Wagnera 9.45 Polska muzyka rozrywkowa 10.20 Z życia Związku Radzieckiego 10.30 Poranny koncert kameralny 11.30 Muzyka rozrywkowa 12.15 F. Liszt: „Prélude” - poemat symfoniczny 12.30 Swojskie melodie gra Zespół Harmonistów T. Wesołowskiego 12.45 Polki i walcje J. Straussa 13.50 „Od walcja do rock and rolla” 15.05 Koncert 16.00 Muzyka dla wszystkich 17.50 Gra Orkiestra N. Chiboust 19.05 Odtworzenie fragmentu koncertu z Międzynarodowego Festiwalu Muzycznego 1961 w Bergen 20.30 Melodie rozrywkowe 21.50 Polska muzyka popularna 22.10 Grają zagraniczne orkiestry taneczne.

ROZGŁOSIENIA RZESZOWSKA PR 16.00 Wiadomości ziemi rzeszowskiej 16.10 Aud. o radach narodowych 16.20 Spiewają polskie piosenkarki 16.35 Radio-telewizja.

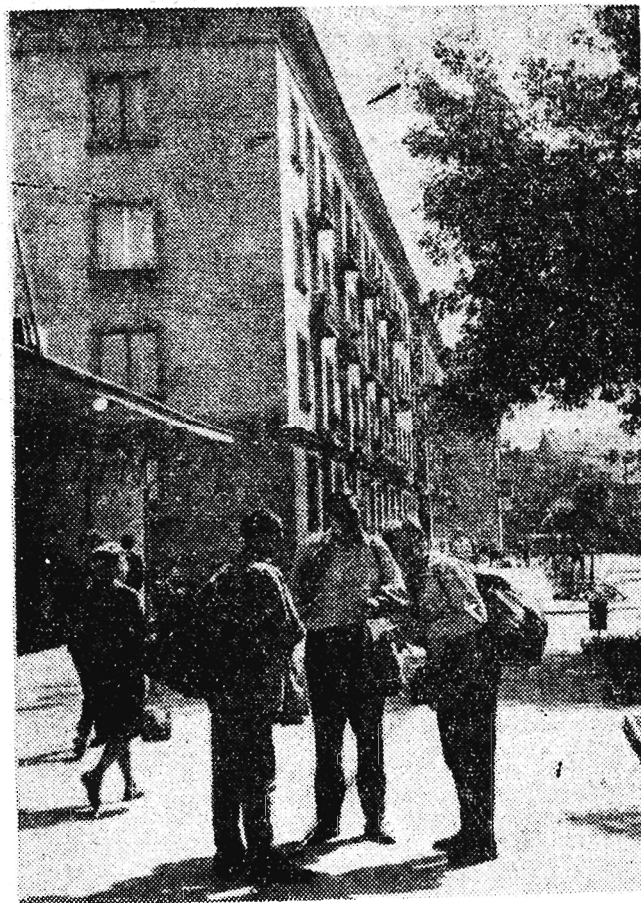
Plany pracy PTH

Szeroka akcja odczytowa „Czwartki” u historyków Dotacje na regionalne badania naukowe

Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego w Rzeszowie, zrzeszający wielu nauczycieli tego przedmiotu, z nowym rokiem szkolnym rozpoczyna nowy sezon swej działalności. Plan pracy, jaki ustalono na odbytym ostatnio zebraniu Zarządu, na pierwsze miejsce wysunął szeroką akcję odczytową, która w minionym okresie cieszyła się zainteresowaniem. Dnia 21 września br. na zaproszenie T-wa prof. dr Józef Dutkiewicz z Uniwersytetu w Łodzi wygłosi na konferencji metodycznej nauczycieli historii szkół średnich naszego województwa wykład na temat: „Politechniczność a nauczanie historii”, tegoż dnia w godzinach popołudniowych PTH wystąpi z publicznym odczytem prof. dr J. Dutkiewicz nt. „Działalność polityczna Lelewela w r. 1831”. Kolejnymi wykładami będą prelegenci z ramienia Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Historycznego. Dr Władysław Góra wygłosi odczyt pt. „Powstanie władzy ludowej”. W związku z zbliżającą się 20 ro-

cznicą PPR, mgr Marian Malinowski mieć będzie odczyt publiczny nt. „Genuz i program PPR”. Następnie mgr Ryszard Halaba mówić będzie o działalności radykalnego ruchu ludowego. Obok odczytów publicznych, wznówione będą w okresie jesienno - zimowym czwartkowe zebrania popularno - naukowe w sali Wojewódzkiego Archiwum. Pierwsze po wakacyjnej przerwie zebranie we wrześniu, połączone będzie z referatem mgr Franciszka Świdra na temat „Kształcenie kadr nauczycielskich w h. Galicji”. W związku z Rokiem Ziemi Rzeszowskiej, Oddział PTH czyni starania o to, by wraz z zaplanowanymi wydawnictwami regionalnymi, wychodzące w Krakowie „Małopolskie studia historyczne” jeden z najbliższych numerów poświęciłby problematyce Rzeszowszczyzny.

Regionalne badania naukowe, podejmowane przez historyków finansowane będą przez Oddział specjalnymi dotacjami. W-o.



Rzecz godna odnotowania

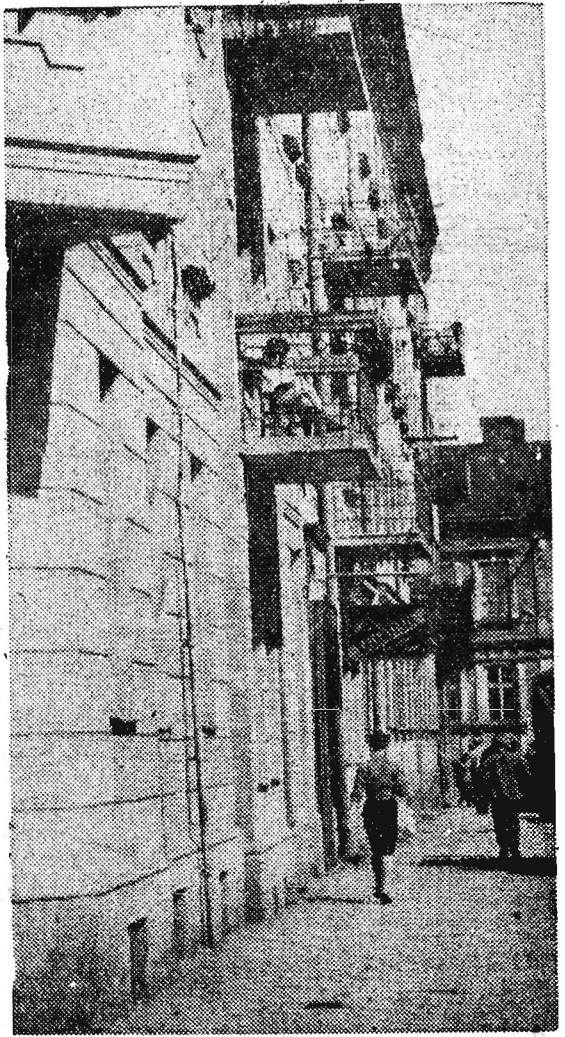
Z wydarzeń ostatnich dni warte uwagi jest posiedzenie Prezydium Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Szkoły Świeckiej. W obradach uczestniczył członek ZG TSS tow. Chabura, kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR tow. S. Ryba, przedstawiciel Wydziału Zdrowia, Kuratorium, organizacji młodzieżowych, oraz cały

aktyw terenowy działaczy świeckich. Podstawę do dyskusji stanowił referat tow. Ryby pod nazwą „Aktualne stosunki między państwem a kościołem”. W czasie narady wiele miejsca poświęcono omówieniu głównych kierunków pracy Towarzystwa. Problemy te referował zastępca przewodniczącego ZW TSS tow. M. Broszkiewicz.

Hodowla pieczarek... w podziemiach fabryki

Z ciekawą inicjatywą wystąpiła ostatnio załoga glogowskiej „Lniarki”. Mianowicie w podziemiach istniejącej fabryki (dotąd nie wykorzystanych) pod patronatem rady zakładowej założono hodowlę pieczarek. Hodowla początkowo przynosiła skromny dochód. Codziennie zbierano tutaj zaledwie pół kilograma tych smacznych grzybów. Dzisiaj po 2-tygodniowej uprawie, dzienny zbiór sięga już 2,5 kg. Smaczne grzyby od ręki zakupuje załoga. Przystępna cena zyskała wielu smakoszy. Przed kilku dniami, aby zwiększyć jeszcze hodowlę, postanowiono założyć nowe grządki w sąsiedniej piwnicy. Na razie nie ma jeszcze zbioru, ale za kilka dni powinny pokazać się pierwsze pieczarki. Aby warunki wegetacji tych grzybów były jak najlepsze, myśli się o założeniu w piwnicach centralnego ogrzewania, które winno przyspieszyć też proces dojrzewania. Wszystkie fundusze uzyskane ze sprzedaży grzybów rada zakładowa przeznaczona na wycieczki dla pracowników. (b-a)

BALKONY BEZ KWIATÓW



Na wielkiej budowie wmurowano kamień węgielny W 1964 r. ruszą pierwsze oddziały

W ubiegłą sobotę, 26 bm. w Boguchwałe k. Rzeszowa o-bok istniejącej Fabryki Porcelany Elektrotechnicznej odbyło się uroczyste wmurowanie kamienia węgielnego pod budowę nowego zakładu. Na uroczystość tę przybył I sekretarz KP PZPR w Rzeszowie tow. Rudolf, przewodniczący Prez. PRN inż. Rzućci-ło, przedstawiciele wykonawcy - Rzesz. Przeds. Budownictwa Przemysłowego, KZ PZPR, dyrekcji oraz załogi macierzystego zakładu. Nowa fabryka porcelany jest inwestycją centralną, której koszt oblicza się na 145 mln złotych. Po rozbudowie jej zdolność produkcyjna wy-

nieśnie 10 tys. ton porcelany rocznie, a więc będzie dwukrotnie wyższa od istniejącej. Poza tym w Boguchwałe wyrośnie jeden z największych i najnowocześniejszych tego typu zakładów w Europie. Cały proces produkcyjny będzie tutaj zmechanizowany. Jak zapewnił wykonawca w 1964 roku (wg harmonogramu prac) dwa wydziały - formownia i piecownia zostaną oddane do eksploatacji. W międzyczasie na budowie będzie się prowadziło różne prace, zakończenie których przewiduje się na koniec bieżącej 5-latk. (b-a)

Tego jeszcze nie było!...

Różne „nadzwiewki” znajdowano już w plecywie, jak gwoździe, okruchy szkiele i różne drewniane drzazgi. Ich obecność tłumaczono uszkodzeniem maszyny, sita itp. Sily wyższe były zatem tego przyczyną. Ale ostatnio doreczono nam niezbity dowód, że pracownicy zatrudnieni przy wyrobieniu bułek zupełnie nie przestrzegają warunków sanitarnych i higienicznych. W doreczonej nam bułce znajduje się... niedopalek papierosa. Nie dość, że przy pracy pali się papierosy, to w dodatku - ciasno traktuje się jako... popielniczkę. Bułka zakupiona została w sklepie przy ulicy 3 Maja. Jest do obejrzenia w redakcji. (c)

Z dyskusji warte zanotowania były głosy przedstawiciela ZG TSS tow. Chabury oraz dyrektora Zasadniczej Szkoły Inwalidów w Przemyślu Krwysy. Ciekawie mówił także kierownik szkoły podstawowej z Krosna tow. Jabłoński. Naradę podsumował kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR tow. Ryba. (R. B.)



Może świecek coś pomoże? Wciąż bowiem większość neonowych reklam nie świeci w nocy. Po co je tylko instalowa-

Przed dworcem PKS zawsze rojno. Foto: Kopek

W reporterskim skrócie ... tylko z jednego „pionu”

W placówkach handlowych rzeszowskiej PSS, 5 zespołów sklepowych bierze udział we współzawodnictwie o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej. Ten zaszczytny tytuł zdobyła już załoga sklepu spożywczego nr 8 przy ul. Mickiewicza.

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Rzeszowie stara się nie tylko o lepsze zapatrzenie swoich placówek, ale również o ich wygląd i estetykę. W roku bieżącym nową szatę otrzymało kilkanaście placówek handlowych. W przyszłym roku przewiduje się gruntowną modernizację wszystkich tych punktów sprzedaży detalicznej, które nie odpowiadają wymogom współczesnego handlu.

W pierwszym półroczu br. wielu pracowników sklepowych PSS otrzymało odznaki wzorowych sprzedawców. Wśród grona odznaczonych znajdują się m.in.: Stanisława Bińkowska, Maria Biskup, Anna Pietraszek, Krystyna Stawarz, Antonina Oczko, Alfreda Rabczak, Wiktoria Buda. (w)

Propozycja...

Życie czasem samo przynosi dobre rozwiązanie. I w tym wypadku, sądzę, tak będzie. Oto od niedawna autobusy MPK w Rzeszowie z przystanku przed dworcem kursują ul. Zeromskiego do 1 Maja. Tu na rogu obowiązkowo za każdym kursem autobus przystaje przed wjazdem na ulicę z pierwszeństwem przejazdu. Moja propozycja jest taka: dla wygody licznych podróżnych, w tym miejscu właśnie dobrze byłoby wprowadzić (choćby na początek) przystanek warunkowy. Odległość między przystankiem przed dworcem i na ul. M. Fornalskiej jest znaczna. Wielu chętnie zaczęłoby na autobus właśnie przy ul. Zeromskiego. Spodziewam się, iż usprawniłoby to dojazd autobusem, zwłaszcza tym ze Śródmieścia. Gdyby ta propozycja została przyjęta, to wówczas można by pomyśleć o stałej zmianie trasy „koła” na tym odcinku, gdyż dotychczasowy przejazd następcza kierowcom MPK wiele trudności, zwłaszcza na wąskiej ulicy P. Findera. J. Zaremba

NOWINY RZESZOWSKIE

- pismo codzienne wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” - RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. 22 Lipca. TELEFONY: Centrala 2456, 2657, redaktor naczelny 4775, zastępca redaktora naczelnego 4610, redakcja nocna 5017, administracja 4655, sportowy 4324, sekretarza redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcji: Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Turystyczny, ul. 1 Maja 12, tel. 189, Turystyczny, ul. 1 Maja 12, tel. 291, Biuro Reklam i ogłoszeń Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42 - tel. 4652. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO i ON Rzeszów nr 8-6-145 PUPK „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 5. Cena prenumeraty miesięcznej - zł 12,50, kwartalna - zł 37,50, półrocznej - zł 75, rocznej - zł 150. Druk: Rzeszowskie Zakłady Graficzne - Rzeszów P-5-1449